

Sześć sposobów, by rozpoznać złego pracodawcę zanim będzie za późno

Kategoria: Styl życia

Opublikowano: środa, 29, czerwiec 2016 00:00

Sylwia Cyrankiewicz-Gortyńska

Odśloni: 1794

Lepiej dokładnie sprawdzić, czy na pewno chcemy pracować w danej firmie, zanim podpiszemy umowę. Inaczej praca marzeń może zamienić się w koszmar.

Czasem sygnały ostrzegawcze są widoczne jak na dłoni, czasem bardzo subtelne. Oto sześć sprawdzonych sposobów, by dostrzec, że coś jest nie tak i nie przyjmować oferty od złego pracodawcy.

Zadawaj właściwe pytania

Dobrym zwyczajem podczas rozmów rekrutacyjnych jest możliwość zadania pytań pracodawcy. Warto dobrze je sformułować i obserwować reakcję rozmówcy. Wiele pokaże pytanie o rotację pracowników w firmie. Jeśli odpowiedź będzie wymijająca albo sucha to nienajlepszy znak. Kłopoty może oznaczać mętne tłumaczenie w stylu: „mieliśmy ostatnio pecha do nowych pracowników”. Mądrym pytaniem będzie też to, jak długo był wakat na stanowisko, na które aplikujemy. Jeśli pracodawca spieszy się ze znalezieniem nowej osoby, może wcale nie zależy mu na najlepszym kandydacie.

„A dlaczego pan/pani lubi tu pracować?” – to pytanie pada niezwykle rzadko ze strony kandydata, więc prowadzący rozmowę będzie potrzebować chwili, by zebrać myśli. Jeśli będzie się zaciął, wiercił i unikał kontaktu wzrokowego, coś jest nie tak.

Dobrze się rozejrzyj

Jeśli nadarzy się okazja, warto przyjrzeć się, jak zachowują się pracownicy firmy, do której aplikujemy. Czy są gościnni, otwarci czy raczej unikają kontaktu? Jeśli nikt się nie uśmiecha, powinna zapalić nam się ostrzegawcza lampka. Podczas ewentualnego oprowadzania po firmie, zwracamy uwagę na relacje pracowników z przełożonymi. Czy witają się ciepło są odprężeni? Jeśli nie, atmosfera pracy nie jest zdrowa.

Zadania z gwiazdką

- *W czasie rozmowy zwracajmy uwagę na dodatkowe zadania poza wyszczególnionymi w opisie stanowiska, na które aplikujemy* – radzi Bartosz Struzik z międzynarodowego serwisu z ofertami pracy MonsterPolska.pl.

Wiadomo, że nadgodziny zdarzają się wszędzie. Ale są pracodawcy, którzy opierają prowadzenie biznesu na regularnych i niezapisanych w umowie, dodatkowych godzinach. To znaczy, że nie traktują załogi dobrze.

Bądź wyczulony na bałagan

Ekspert MonsterPolska.pl zwraca uwagę na jeszcze jedną rzecz: *Nawet, jeśli staramy się o pracę, która wymaga pewnego pośpiechu i jest intensywna, podczas rozmowy powinniśmy oczekiwać uprzejmości i uporządkowania.*

Jeśli prowadzący rekrutację zdaje się wyrwany z kontekstu lub spóźnia się na spotkanie z nami, to znak, że praca w firmie nie jest dobrze zorganizowana. Niedobrze też, kiedy czyta naszą aplikację dopiero w trakcie spotkania i zadaje pytania, na które odpowiedź ma w CV.

Sześć sposobów, by rozpoznać złego pracodawcę zanim będzie za późno

Kategoria: Styl życia

Opublikowano: środa, 29, czerwiec 2016 00:00

Sylwia Cyrankiewicz-Gortyńska

Odsłony: 1794

Szukaj nieścisłości

Często rekrutacja składa się z kilku kolejnych rozmów z różnymi osobami.

- *Kluczowa jest spójność tego, co się słyszy na kolejnych etapach a propos stanowiska i odpowiedzialności, która się z nim łączy* – zauważa ekspert MonsterPolska.pl.

Może się zdarzyć, że specjalista HR opowiada o wielkim wpływie na prowadzenie biznesu, jaki daje ta posada, a szef mówi tylko o codziennym wsparciu danego departamentu. To wróży tylko problemy.

Patrz w przyszłość

Brak pytania o zawodowe cele i marzenia ze strony prowadzącego rozmowę również powinien niepokoić. Oznacza bowiem, że firmie zależy tylko na naszej obecnej wydajności, a nie profesjonalnym rozwoju i poukładanej ścieżce kariery